



ORLEN Team na mecie Dakaru. Prokop wyrównał najlepszy wynik w karierze, udany finisz Przygońskiego

Zakończyła się 45. edycja Rajdu Dakar. Ostatni etap był krótki. Odcinek specjalny prowadził z Al-Hofuf do Dammam i liczył 136 kilometrów. Końcówka rajdu była udana dla kierowców ORLEN Teamu. Martin Prokop utrzymał 6. miejsce w klasyfikacji generalnej kierowców, dzięki czemu wyrównał jego najlepszy wynik w karierze, a Kuba Przygoński w niedzielę był tuż za etapowym podium.

Powody do zadowolenia po tegorocznym Dakarze może mieć **Martin Prokop**. Czeski kierowca, pilotowany przez **Viktora Chytkę**, na ostatnich etapach utrzymał 6. miejsce w klasyfikacji generalnej. – *To nasz wielki sukces, szczególnie kiedy spojrzysz się na tegoroczną mocną stawkę. Mieliliśmy w tym Dakarze wloty i upadki. Nie zaczęliśmy najszybciej, ale w pierwszym tygodniu naszym celem było uniknięcie błędów. To był jeden z najbardziej wymagających rajdów w moim życiu. Szóste miejsce tutaj ma dla mnie większą wartość niż ta sama lokata kilka lat temu. Jesteśmy dumni z zespołu* – mówił szczęśliwy Prokop na mecie.

Na ostatnim etapie **Kuba Przygoński** i **Armand Monleon** byli najbliższej podium. Zajęli czwarte miejsce ze stratą ponad minuty do trzeciej załogi. – *To był trudny Dakar. Teren, który zaproponowali w tym roku organizatorzy, to właściwy kierunek. Tegoroczne zmagania można podsumować krótko: bardzo dużo się działo. Kamienie, trudne wydmy, zmieniające się warunki pogodowe. Przez całe dwa tygodnie mieliśmy świetny rytm. Między mną i Armandem było dużo dobrej współpracy. To było tempo na walkę o podium, cały czas utrzymywaliśmy się w czołówce. Jeden dzień przekreślił nasze cele. Od dzisiaj myślimy tylko o tym, jak przygotować się do kolejnej edycji* – mówił Przygoński.

Najstarszy stażem kierowca ORLEN Teamu pechowo rozpoczął tegoroczny Dakar. Na drugim etapie, w wyniku problemów z przebitymi oponami, musiał czekać na ciężarówkę serwisową. Do czołówki stracił ponad sześć godzin i zajmował dalekie 117. miejsce w klasyfikacji generalnej. Kolejne dni to konsekwentna i szybka jazda kierowcy. Duet Przygoński – Monleon tylko raz wypadł potem poza pierwszą piętnastkę i zajął ostatecznie 18. miejsce w klasyfikacji generalnej.

Triumfował Katarczyk **Nasser Al-Attayah**. To jego piąte zwycięstwo w Dakarze. Wśród quadowców najszybszy był Francuz **Alexandre Giroud**, a wśród motocyklistów – po pasjonującej walce do ostatniego etapu – wygrał Argentyńczyk **Kevin Benavides**.